Nr. 91. Sobota 21 Kwietnia 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każmdeg miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: ś. Anzelma B

Niedziela: Sotera.
Poniedziałek: Wojciecha B. Gerarda.

Wtorek: Jerzego męcz. Fidelisa.
Środa Marka ewang. Erwina.
Czwartek: Kleta i Marcellina.
Piątek: Peregryna w. Egidiusza.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głusze.

Wschód Słońca o 5 godz. 10 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 49 minut.
Długość dnia 13. godz. 39 minut.
Barometr spada.

Przypominamy P. P. Abonentom półmiesięcznym, iż czas odnowić dalszą przedpłatę.

NOWA RADA.

Jednym z najgłówniejszych grzechów poprzedniej Rady miejskiej, była niewątpliwie gadatliwość mniejszości, przekraczająca wszelkie granice wolności słowa. Tej wielomowności przypisać należy, że wielu z pp. radnych, pragnących rzetelnie pracować w kierunku polepszenia stosunków miejskich, zniechęciło się rychło, widząc, że każdy wniosek, każda inicjatywa, spotykała się nieraz z krytyką złośliwą, a czasami nawet z insynuacjami uwłaczającemi osobistej godności. Większość olbrzymia wyborców w dniu 25. stycznia potępiła działalność ujemną radnych najbardziej winnych w zabagnieniu spraw, mimo niezaprzeczonej ich gorliwości, której zresztą nikt z bezstronnych odmówić im nie może. Całą ich winą było, iż nie starali się dodatnio pracować, lecz wysilali się w kierunku wyszukiwania najdrobniejszych błędów, że jątrzyli zamiast łagodzić i wprowadzić gospodarkę miejską na dobre tory. Wszelako nie chodzi nam obecnie o przykre te reminiscencje; chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę dzisiejszej reprezentacji naszej na błędy jej poprzedniczki, chociaż nie wątpimy, że sceny z posiedzeń minionej kadencji, nie powtórzą się już nigdy. Sądząc z dotychczasowego, aczkolwiek krótkiego przebiegu posiedzeń obecnej rady, możemy przypuszczać, iż wykluczone będą wszelkie bezowocne dyskusje i że do wyjaśnienia spraw występować będą jedynie kompetentne głosy. Wszak dwa posiedzenia tej Rady wyczerpały zupełnie porządek dzienny!

Lecz nie na tem polega trudne zadanie radnego, aby pilnie uczęszczając na posiedzenia, głosem swoim przyczyniał się do uchwały wniosków, które bądź to wypracowane zostały przez magistrat, bądź wynikły z potrzeb lub zażaleń mieszkańców miasta.

Od nowej Rady zupełnie czego innego wymagamy. Miasto nasze, mimo że jest stolicą, niezawodnie znajduje się jeszcze w takim stanie, że w każdym kierunku wymaga znacznych i szybkich polepszeń — jeżeli choć w części ma się zrównać z miastami europejskiemi, w których postęp i cywilizacja znalazła od dawna przystęp, gdzie największymi ofiarami okupują to, co do potrzeb, wygód a przedewszystkiem zdrowia mieszkańców jest koniecznem i niezbędnem. Mieszkańcy Lwowa mają wszelkie prawo wymagać od swojej reprezentacji, ażeby wszystko to, co jest złe i szkodliwe, jak n a j r y c h l e j z o s t a ł o u s u n i ę t e—a co pożyteczne i potrzebne ile możności wprowadzone.— Dlatego wymagamy od naszych radnych i n i c j a t y w y we wszystkich gałęziach naszego gospodarstwa miejskiego. W składzie obecnej Rady widzimy dość mężów wysoce wykształconych i fachowo uzdolnionych, którzy przy dobrych chęciach zdolni są do przeprowadzenia reform na szeroką skalę; — od nich więc żądamy, aby nie poprzestawali na załatwieniu drobnych spraw administracyjnych, lecz robiąc użytek ze swej wiedzy, starali się niedostatkom naszym zaradzić.

Zwracamy nasze wezwanie dlatego do radnych, że wyrobiło się błędne mniemanie, dość ogólne, iż każda inicjatywa co do potrzeb gminy, powinna wychodzić od prezydenta miasta. Że to jest najfałszywsze zapatrywanie, nie potrzebujemy udowadniać. Najgłówniejszem zadaniem każdego prezydenta, jest energiczne i spręzyste przeprowadzenie uchwał Rady miejskiej. — Najzdolniejszy i najbardziej rutynowany prezydent nie może wiele zdziałać dla dobra gminy, jeżeli wśród reprezentacji nie znajdzie się dość ludzi, którzy żywo interesują się sprawami miasta, jego rozwojem, dobrobytem itd.

My z naszej strony, będziemy się starali wykazywać wszystkie braki dotychczasowe i podnosić zarazem reformy, których się ogół słusznie domaga. — Zarazem zapraszamy każdego, komu dobro i rozwój naszego miasta na sercu leży, aby zechciał nas swojemi uwagami w tej mierze zasilać. *Ary.*

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj o godz. 4 odbył się u ks. Wirtembergskiego wielki obiad na cześć tych 16 oficerów, którzy tak dzielnie się spisali w wspomnianym wczoraj *Distanzrit*'cie. Przy stole zasiadło przeszło 40 osób. — P. Buch, dyrektor tutejszego Tow. dessauskiego, żeni się z panną Schellenberżanką. Ślub odbędzie się w poniedziałek.

Galop myśliwski, który się dzisiaj odbędzie, budzi powszechne zajęcie i to nietylko u osób, biorących w nim bezpośredni udział. Bo przedewszystkiem będzie się on mocno od poprzednich odróżniał. Tamte były *jagdritty*, a to będzie *schnitzeljagd* w całem tego słowa znaczeniu, według wszystkich reguł i przepisów. Rotmistrz Kaan jako jeleń, przed południem wyjedzie ze Lwowa ze skrawkami papieru i rzuci kilka tropów dla zmylenia goniących

KURJEREK TYGODNIOWY.

(O kolizji zdrowego chłopskiego rozumu z pojęciami kodeksu i wytworzonej przezeń moralności.— Apuchtin. — O niebezpieczeństwie logiki i zbawiennych skutkach objektywki. — Szwedzkie zapałki. — Podróż w krainę niebieskich migdałów. — Moralność Nr. 1 i moralność Nr. 2.— Niepoprawni! — O podwójnym kalendarzu, krzyżach i innych niepolitycznych sprawach. — *Es soll sich ein jeder hängen lassen nach seiner Fagon.*)

Panowie doktorowie praw (obojga! prawa Nr. 1 i prawa Nr. 2!) P. T. profesorowie, sędziowie, notarjusze, adwokaci i jak się tam zwą wszyscy kapłani i pałamarze Temidy, mogą dziś sobie ze mnie drwić, jak z dziurawego buta. Oświadczam niniejszem bez rumieńca wstydu i zająknienia, że na punkcie kodeksu i wytworzonej nim moralności jestem kwadratowym osłem! Powiedzieć wam, wedle którego paragrafu ustawy karnej Piotr lub Paweł jest kanalją, tego nie jestem w stanie... Natomiast mogę się pochwalić, że mam to, co powszechnie nazywają zdrowym chłopskim rozumem, i gdybyście mi tak pokazali człowieka, który wyciągnął drugiemu człowiekowi zegarek lub chustkę do nosa z kieszeni, tobym się i chwilki nie wahał nazwać go złodziejem.

— „To zależy!“ — odpowiedzą mi na to moraliści naszego, kodeksem i widokiem pelestranckich kruczków z'*unger*-yzowanego społeczeństwa. Otóż widzicie, jaki to zemnie kwadratowy osioł!— U mnie to nigdy nie zależy!

Zdaje się jednak, że w tem błogosławionem królestwie Galicji i Lodomerji zdrowy chłopski rozum nie należy do tak bardzo pospolitych towarów, skoro policzek dany Apuchtinowi przez Żukowicza, mógł tak wielce zasmucić *Czas* krakowski i lwowskie *pół*- i *ćwierć-Czasy*! „Ubolewamy nad tym wypadkiem!“ — pisze *Dziennik polski*. Ależ na miłość Boską *Dzienniku*, cieszże się raczej tym wypadkiem. Jakto? Apuchtin ten nowy Pelikon z *Dziadów* Mickiewicza znęca się od lat tylu nad polskim żywiołem; — jakto? ta nędzna kanalja znieważywszy młodzieńca najniewinniej, otrzymuje z rąk jego należną chłostę, a ty zamiast się radować, że w młodzieży naszej, gnębionej na każdym kroku, ogłupianej systematycznie, odsamczanej od kolebki i wciskanej od kolebki w obróże, odezwało się męskie poczucie honoru i człowieczeństwa, ubolewasz nad tym wypadkiem? *Dzienniku* na miłość Boską opamiętaj się. Jesteś albo hypokrytą, albo... Ot wiesz co, zwołajmy sąd honorowy, niechaj rozstrzyga, kto z nas ma słuszność, i czyli dwa a dwa to istotnie cztery, a nie trzy, albo pięć przypadkiem!

Pokazuje się tedy, że są dwa poczucia honoru, dwie moralności, — jedna stara nie do użycia, uboga, narażona na ciągłe konfiskaty i kolizję z objektywką, a nie ofiarująca swym wyznawcom nic w zapłatę, oprócz snu spokojnego, który zresztą sprowadzić można użyciem opium, lub czytaniem kronik pana Lama, — druga praktyczna, mądra, zdemonetyzowana kodeksem i opatrzona wizerunkiem autorów *Teki Stańczyka*. Pierwsza z nich: moralność Nr. 1. jest właśnie przyczyną, dla czego ja, ilekroć zdarzy mi się powiedzieć coś, jak to mówią z pod serca lub wątroby, popadam zawsze w kolizję z tym lub owym paragrafem ustawy karnej, który w mej myśli dopatruje się zawsze zbrodni stanu, zaburzenia spokojności publicznej, lub innego jakiegoś karygodnego zamiaru. — Ale cóż robić? Takim się urodziłem; takim też i umrę prawdopodobnie! — Zdaje się, że organizacja moja mózgowa musi być już zaburzeniem publicznego spokoju, i że sam oddech mój jest zbrodnią stanu, zasługującą na konfiskatę. Szczęściem dla zagrożonego społeczeństwa, mamy objektywkę, która nieszkodliwym czyni podobny sposób myślenia. Szczęściem, że umysł mych kolegów z *Czasu* z pół- i ćwierć-*Czasów* nie ulega podobnym zboczeniom, i jest tak, jak ta szwedzka zapałka — *Säkerhets Tändstikor utan swefel och phosphor!*— która zdolną jest zapalić się tylko od lojalnego pudełka. Szczęściem dla zagrożonego społeczeństwa noszą koledzy moi sztandar swej polskości i swego człowieczeństwa w kieszeni, tak jak chustkę do nosa, którą zwykli wydobywać z tamtąd tylko w wielkich, uroczystych okolicznościach— n. p. w czasie debaty nad sprawą kopytkowego w Baranowie, lub nad sprawą myta na drodze powiatowej z Jałopkowa do Cielątkowic!

Błogosławmy zatem tę kochaną objektywkę i te zacne konfiskaty, które nieszkodliwemi czynią zdrowy rozum chłopski i podobnych mu zbrodniarzy, — błogosławmy je za to, że przewrotna publicystyka, tchnąca zawsze duchem negacji — *der Geist, der stets verneint!*— należycie przez nie okiełznana, staje się za ich przyczyną nieszkodliwą zabawką dzieci i bezpieczeństwem rodzin, — *la joie des enfans, et la sécurité des familes!* Ja sam w chwilach lojalnego usposobienia, co mi się, nawiasem mówiąc, wydarza nader rzadko, mniej więcej raz w rok około Wielkanocy, przyznaję pożyteczność i zbawienność tych

go panów. Oczywiście z pomiędzy tych wszystkich tropów tylko jeden będzie prawdziwy. Więc ci, którzy trafią na fałszywe ślady, będą musieli, dojechawszy do końca, wracać do miejsca skąd wyjechali i nowy trop obierać. A ponieważ tych tropów fałszywych będzie kilka, więc ten nowy, na który wjadą, będzie może znowu jednym z takich, które do celu ich nie zaprowadzą, to jest do miejsca, gdzie jeleń znajdować się będzie. Szczęśliwy będzie ten, kto odrazu na trop prawdziwy wpadnie. Najkomiczniejszy zaś los spotka tych, którzy przybywszy do punktu rozstajnych tropów, udadzą się jeden na prawo, drugi na lewo, a kołując długo zjadą się znowu *face en face* i spostrzegą, że wpadli w zaczarowane koło, z którego wyratować ich może jedynie powrót do pierwotnego punktu wyjazdu.

Galop rozpocznie się, jak pisaliśmy już, o godzinie pół do 2., a jeżeli pogoda sprzyjać będzie, to mnóstwo pań wybierze się w powozach na plac św. Jura i na Janowskie pole dla przypatrzenia się początkowi i końcowi zabawy.

Distanzritt, o którym donosiliśmy wczoraj, odbył się przy jednej tylko zmianie koni. Panowie oficerowie wyjechali o trzy kwadranse na szóstą z Tarnopola i w południe stanęli na tych samych koniach w Złoczowie. Tam zabawili godzinę dla zjedzenia obiadu, poczem na nowych koniach ruszyli dalej i o pół do siódmej wieczór dotarli na nich do łyczakowskiej rogatki. Ani konie ani ludzie nie doznali żadnego szwanku z tej forsownej jazdy.

Pożyczka krajowa. Subskrypcję na tę pożyczkę rozpisuje Wydział krajowy na dzień 9, 10. i 11. maja we Lwowie, w Krakowie i we wszystkich powiatowych miastach. Kurs emisyjny po 90 za 10, a ponieważ obligacje oprocentowane będą po 4 i pół, przeto subskrybujący otrzymywać będą 5 procent od swego kapitału.

Ciekawe eksperymenta. Bywają rzeczy, o których się nie tylko filozofom, ale nawet współpracownikom „Kurjera“ naszego nie śniło, bo też przy naturalnym biegu wypadków śnićby się nie mogły... ale niedarmo słyniemy, co prawda — z jednej tylko cechy oryginalnej: „że wszystko u nas możliwe...“ Najwidoczniej — skoro w onegdajszej notatce naszego kronikarza o pewnym ciekawym a niedocieczonym przez nas eksperymencie — notatce podanej w najlepszej wierze — jedynie *pro publico* i to przez współpracownika pełnego purytańskiej skromności — upatrzyli złośliwi reklamę dla czegoś takiego, co w każdym razie z powyższym reportera przymiotem od początku świata związku nie miało... Żartujemy, chociaż insynuacja o jakiej dowiedzieliśmy się, kwalifikuje się swym wstrętnym charakterem raczej do wypłazowania jej autorów... Na razie uważamy za konieczne, przedwczorajszą wzmiankę o pseudo-czarach, pomnożyć dodatkiem, że takowe miewają miejsce u p. B.; że zaciekawićby zdołały nawet ludzi bardziej serjo niż potrzeba i że we wtorek podamy bliższe szczegóły. Będą one może mniej *piquant* aniżeli się ktoś spodziewa, ale prawdopodobnie więcej do rzeczy.

Ostudzony zapał. Na dzisiejszym wykładzie prof. Wojciechowskiego o historji Polski, Litwy i Rusi było wszystkiego pięciu słuchaczy: trzech Polaków i dwóch Rusinów. Po takim entuzjazmie, jaki wywołał pierwszy wykład szanownego profesora, fakt ten świadczy o niepospolitej apatji naszej młodzieży. A trzeba wiedzieć, że na pierwszym wykładzie było przeszło 100 osób.

P. Antonina Machczyńska, nauczycielka seminarjum żeńskiego, a znana zaszczytnie na polu literatury ludowej autorka, po dłuższej słabości objęła ponownie temi dniami wykłady literatury polskiej w seminarjum, witana serdecznie na wszystkich kursach przez swe uczennice.

Uliczne zajście. Wczoraj rano wjechała furka włościańska z wiązkami drzewa w ulicę Szajnochy, a idący koło niej chłop zapraszał przechodniów do kupienia towaru.

— Ny, a po kilki wiązka? zapytał chłopa jakiś żyd, stojący naprzeciw bożnicy.

— Po ośm nowych — odparł chłop głosem, który targowi szerokie otwierał pole.

Że to już wiosna, więc stanęło na sześciu centach, i żyd polecił chłopowi kilkanaście wiązek znieść do piwnicy. Chłop zabrał wiązki i ruszył w podziemia, a w kilka chwil potem jakieś rozpaczliwe głosy, jakieś wołania o pomoc zaczęły dolatywać uszu przechodniów, biegnących do pracy w tej rannej dobie. Zaczęto się na trotuarze zatrzymywać, zapytywać co te krzyki mają oznaczać, zaglądać do bramy etc.: a ponieważ ulica Szajnochy należy do dość uczęszczanych, więc wkrótce zebrała się spora gromadka ludzi. Jej istnienie ściągnęło oczywiście półksiężycowego stróża bezpieczeństwa. Sprawa więc weszła na drogę legalną. Chłopa pokrwawionego wyprowadzono z piwnicy i wraz z furą i żydami, których w piwnicy znaleziono kilku, odprowadzono do gmachu policyjnego. Zapewne była to prosta kłótnia, która u ludzi nie umiejących krępować swych uczuć, wyrosła w bójkę. Ale lud na ulicy inny na marginesie tej sprawy pisał komentarz. Zdaniem kumoszek żydzi chcieli chłopa zamordować, aby na zbliżające się święta mieć krew chrześcijańską do pieczenia mac.

„Djabeł“ dzisiejszy jest wyborny. Ma naprzód dobry wiersz wstępny pt. „Zdemaskowani“ osnuty na tle tej wrzawy, jaką wszczął *Czas* z powodu, iż Romanowicz ośmielił się o Polsce wspomnieć w swej mowie kandydackiej. Ma następnie doskonały manifest *Czasu* do Lwowian. Ale co jest w nim najlepsze, to rycina. Przedstawia ona wóz rzymski, zaprzężony trzema postaciami, wybornie sportretowanemi ze znanych we Lwowie osób. Jedna z tych postaci dźwiga maczugę, noszącą nadpis *Sztandar*, druga ubrana w czamarę, ma nadpis *Narodówka*, a trzecia postać, nazwana *Dziennikiem Polskim*, idzie bez głowy. Na wozie stoi stańczyk i biczem swych rumaków popędza. W dali widać żołnierza trzymającego plakat z telegramem Smolki.

A podpis ryciny brzmi:

Dumny jak Cezar na rydwanie stał.
I gnał rumaków i w duszy się śmiał!
Jan czwarty, *Gembosz* i bez głowy *trzeci*
W zaprzęgu tryumf śpiewając leci.
Gdyby Matejko widział obraz ten
Przybyłby klejnot — lecz z Upadku scen.

Z literatury. Warszawskie *Ateneum* rozpocznie wkrótce drukować w polskim przekładzie dzieło Blocha „O finansach Rosji w XIX. wieku“.

—Nieznużony przyjaciel ludu, Józef Grajnert wydał „Nowe powiastki historyczne“, osnute na tle przeszłości naszej.

Dostępna forma i treść zajmująca pomienionych opowiadań, powinnyby im zapewnić szybki rozkup.

Obowiązkiem inteligencji wiejskiej jest poprzeć wydawnictwo to w swoich kołach.

— Dzienniki doniosły, że pan Zygmut Sarnecki znany zaszczytnie literat i komedjopisarz, zabiera się do tłumaczenia „Pamiętników“ Daleraka, z czasów Jana III. Otóż, chcąc zaoszczędzić szanownemu tłumaczowi dalszej, bo może już rozpoczętej pracy, donosimy, że wspomniane pamiętniki są już przełożone na nasz język i oddawna leżą w rękopisie, oczekując na wydawcę. Tłumaczenia pod każdym względem wzorowego, dokonał p. J. Szlezygier, z Warszawy, a opatrzył je w przypiski i adnotacje, śp. Juljan Bartoszewicz. O tem wszystkiem, tenże historyk pisze w Encyklopedji Orgelbranda, w artykule o Daleraku, dodając, że, wspomniane tłumaczenie p. Szlezygiera, dokonane zostało z pożytkiem dla nauki historji.

Na rzecz nieszczęśliwej rodziny p. Aleksandra B. otrzymaliśmy od Wgo p. Józefa Wiktora z Wojkówki, 5 złr. w. a. Z poprzedniemi 4 złr., razem 9 złr. odesłaliśmy dzisiaj pocztą tej rodzinie.

Sara wyjechała z Paryża d. 9 marca i ugrzęzła gdzieś w drodze tak, że ślad jej zginął. Cóż się z nią stać mogło? Czy jaki Damala porwał ją gdzie w drodze, wykradłszy z wagonu? Czy oburzona, że swojego czasu nikt jej na dworcu we Lwowie nie spotkał i nikt, gdy wyjeżdżała, nie odprowadził, — nie chce już do Lwowa więcej przyjeżdżać? Który z tych domysłów jest prawdopodobniejszy nie wiemy, ale to wiemy, że Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych reklamowało „Sarę“ już dwa razy u p. Goupiła, telegrafowało do niego d. 3 kwietnia, telegrafowało znów wczoraj i w końcu jest w rozpaczy, że członkom swym nie może dotąd „Sary“ doręczyć. Ale nie myśl czytelniku, że tu idzie o Sarę Bernhardt, — bynajmniej; nie ją na premję wybrano, ale kopję z prześlicznego obrazu...

---

instytucyj. Bo pomyślcie tylko sami, coby to było za królestwo Boże na ziemi, gdyby tak wszyscy publicyści myśleli, jak myślą redaktorowie *Czasu*, i redaktorowie pół- i ćwierć-*Czasów*! Moralność, prawdziwa moralność, moralność Nr. 2, ta która nikomu wody nie mąci, kwitłaby wtedy na świecie. Nie byłoby żadnych podburzających „Kurjerków tygodniowych“, żadnych spokojowi publicznemu wrogich *Różowych Domin*! Od morza do morza panowałyby szczęście, radość, *Schweiggeld* i operetka, a szampan zostałby zwróconym na swe właściwe tory, któremi są gardła optymowiczów, radujących się tem co jest, a nie pragnących już niczego! — Jakiemby to cacanem cackiem były dzienniki, nie gorszące nikogo, nie zaburzające nikomu spokoju trawienia, nie zaczepiające nigdy wielkich, światozbawczych zasad autorów *Teki Stańczyka*, szanujące wszystek krochmal powagi, i wszystkie półkoszulki cnoty w prywatnem i publicznem życiu! Nie słyszano by nic o prowizjach, o przekupstwie, o nepotyzmie, o nadmiarze ciężarów, o krzywdzie, i pogwałceniu poręczonych nam praw. Nic! jeno szmer całunków, pieśni ciszy i wieczysta Hosanna—chrapania zadowolonych pasibrzuchów! Opozycja, ta niecna opozycja, która dzisiaj krew psuje ludziom trzeźwym i poważnie myślącym, stałaby się tem czem być powinna, to jest jajecznicą bez jaj, potrawką zajęczą bez zająca, wiecznie potakującą opozycją. Aparat administracyjny rządowy i autonomiczny szedłby sobie tak, jak zegarek genewski o trzydziestu sześciu rubinach, jak *remontoir* w podwójnej złotej kopercie, który sam siebie nakręca i do którego werku wglądać nie należy, aby się nie popsuł przypadkiem!

O pozwólcie mi śnić o tem błogiem Eldorado; — pozwólcie mi odmalować sobie dom człowieka, żyjącego wedle zasad moralności Nr. 2! Na pierwszem piętrze oczywiście bank, który wypłaca prowizje, *Schweiggeldy* i tym podobne elementa człowieka moralnego Nr. 2. Na drugiem loterja, bo człowiek taki nie może się obejść bez rachuby na jakieś nadzwyczajny dar niezasłużonego szczęścia, na jakiś dobroczynny przypadek. Na dole trafika, i stróż kamieniczny, którzyby koniecznie musiał być szpiegiem, aby tropić „inaczej myślących“ i nie dozwolić im żadnego wybryku, mogącego zakłócić spokój „moralnego człowieka“. — O dajcie mi śnić o tem Eldorado, do którego nas prowadzą nasi trzeźwi i poważni! Cała przyszłość nasza, — przyszłość odpowiadająca postulatom krakowskiego *Czasu* i lwowskich pół- i ćwierć *Czasów* leży w tym jednym okrzyku: „Dajcie nam dziennikarzy stworzonych na obraz i podobieństwo autorów *Teki Stańczyka*, lub przynajmniej na obraz i podobieństwo ich lokajów!“ Niestety jednak piękny ten sen pozostanie na razie pobożnem tylko życzeniem. Nie każdemu bowiem danem jest, być równie trzeźwym jak uczniowie krakowskiej historycznej szkoły. Potrzeba na to mieć osobną organizację mózgową, całkiem specjalny układ zrazików wytwarzających myśli. Potrzeba na to być szwedzką zapałką *Säckerhets Tandsticktor utan swefel och phosphor!* A ja i koledzy moi z *Kurjera* widocznie upośledzeni jesteśmy pod tym względem!

Zbliżające się ruskie Święta Wielkanocne przerwą znowu pracę szkolnej naszej młodzieży w sposób wielce szkodliwy. Z dniem dzisiejszym to jest z dniem 20. kwietnia zawieszone zostaną wykłady, które się znowu rozpoczną dnia 4 maja. Mają więc uczniowie 13 dni ferji, z powodu podwójnego kalendarza. W dodatku będzie młodzież w naszych edukacyjnych zakładach obchodzić z tego powodu podwójnie Zielone Święta, tudzież wiele innych uroczystości. Ażeby wynagrodzić czas w ten sposób stracony, będą nasi synowie w lecie podczas upałów ślęczyć nad książkami, przywaleni nadmiarem pracy, kurs bowiem musi być bądź co bądź ukończony w swoim czasie. Okoliczność ta przemawiałaby niezawodnie za zniesieniem starego kalendarza, którego sprawa jest raczej sprawą astronomiczną i ekonomiczną, aniżeli religijną, polityczną i narodowościową.

Mimo to, jeżeli nasi bracia Rusini gwałtem chcą, aby zegar ich kalendarzowy wskazywał południe o zachodzie, i jeżeli milszym im jest zwyczaj nieracjonalny, aniżeli zdrowie ich dzieci i dobrobyt ich ludu, to nie mamy prawa gwałtem ich nakłaniać do zmiany. Przysłowie polskie powiada: „Wolnoć Tomku w Twoim domku!“ a przecież własnym domkiem ich jest ich obrządek. — Tak samo ma się rzecz z sprawą krzyżów, która, jak to już na innem miejscu powiedziałem—jest tylko kwestją stolarską, *eine griechisch orientalische Tischlerfrage*, a nie zaś sprawą polityczną, lub religijną. Krzyż Chrystusa nie wyglądał ani jak krzyż używany w łacińskim, ani tem mniej jak krzyż w wschodnim kościele, lecz — ciekawych odsyłam tu do Flawiusza, tudzież do innych rzymskich pisarzy — jak łacińska głoska T. — A zatem wolnoć Tomku w twoim domku! *Es soll sich ein jeder hängen lassen nach seiner Façon!*

Chochlik.

brazu Pawła Merwarta, noszącego tytuł „Sara“ czyli „Scena z Potopu“.

Królewskie kupno. Królowa Wiktorja, władczyni Wielkiej Brytanji nabyła, niedawno wielki majątek ziemski w pobliżu New-Yorku. Inna królowa, lecz już *en exile*, Izabella hiszpańska, posiada już w tej okolicy znaczne dobra ziemskie.

Wyraz „szowinista“ pochodzi od nazwiska bohatera w komedji „La cocarde tricolore“, napisanej przez braci Cognard i wystawionej po raz pierwszy w marcu 1831 roku. Chauvin młody rekrut z Algieru, odznacza się w tej komedji męstwem niezwykłem, powtarzając ciągle: „Je suis Français, je me nomme Chauvin — Et je tappe bravement sur le Bedouin“. (Jestem Francuz, nazywam się Chauvin i dzielnie sprawiam się z Beduinami). Od tego czasu nazywa się szowinizmem patrjotyzm i bohaterstwo, nie dające dostępu rozsądkowi.

Drzewo fjołkowe. Jeżeli przez długi szereg lat podtrzymywać będziemy kwitnięcie fjołków, odcinając nieustannie wyrastające w dole listki i wypustki, to w końcu otrzymamy rodzaj drzewka. Drzewko takie posiadać będzie pień i dobrze wykształconą koronę, przypominającą palmę. Doprowadzić je można do wysokości dziesięciu centymetrów.

Kapelusz-parasol. W Paryżu wynaleziono obecnie kapelusz, który w razie potrzeby zastąpić może parasol. Wynalazcy pp. Andrzej Gros i Karol Salbier uzyskali już patent na ten wynalazek i niebawem zapewne ujrzymy go w handlu. Mechanizm, przy pomocy którego kapelusz zamienić można w parasol, lub na odwrót — bardzo jest prosty. Na pozór kapelusz ten nie różni się niczem od zwykłych nakryć głowy, a wcale nieskomplikowana manipulacja czyni zeń na zawołanie osłonę, również od deszczu jak palących promieni słońca.

Nasze dzieci.

B a b c i a. Józiu! kto to słyszał nie słuchać babci.

J ó z i o. Abo co?

B a b c i a. Jakto, nie wiesz co jest powiedziane w czwartem przykazaniu?

J ó z i o. A wiem, ale tam tylko jest mowa o tatce i mamie, a o babci ani słóweczka.

Gazeta urzędowa ogłasza:

Licytacje. Sąd lwowski 25 kwiet. $^{5}/_{3}$ realności l. 343 m. c. w. 10.146 zł.

Sąd Tarnowski 30 kwiet. 28 maja real. 25 i 26 na Zawału w Tarnowie c. w. 25.723 złr. 15 ct i 22.395 zł. 30 ct.

Upadłości. Izrael Horszowski w Tyśmienicy termin w sądzie stanisławowskim do 20 lipca 1883.

Rozmaite obwieszczenia, Sąd w Białej poszukuje Franciszkę Rukawinową.

Sąd lwowski ogłasza amortyzację akcji banku hip. Nr. 2288.

Licytacje. Sąd krajowy lwowski 10 maja realności $76^{1}/_{4}$ we Lwowie, c. w. 10.899 zł. 90 ct., 2 maja real. $558^{4}/_{4}$ we Lwowie, c. w. 3700 zł., 26 kwiet. real. 469 i $471^{4}/_{4}$ we Lwowie c. w. 8000 złr.

Sąd krakowski poszukuje spadkobierców **Józefa Krzyżanowskiego**, kurator dr. Kaufman.

Sąd w Tarnopolu poszukuje spadkobierców Ferdynanda Kappelera, kurator dr. Glogier.

Sąd złoczowski poszukuje Ludwikę Kreb, ku ator dr. Wesołowski.

Sąd w Krakowie poczukuje Józefa Kaczkowskiego, Józefa Żelazowskiego, Józefę z Bernacińskich Oleksińską, Mikołaja Zielińskiego i Marcina Babicha, kurator dr. Wilkosz.

Konkurs na posadę notarjusza w Ciężkowicach, podania do 14 maja do izby notarjalnej krakowskiej.

Licytacje. Na budowę mostu na Serecie pod Czortkowem, cena fis. 21.260 złr. 29 ct termin 9 maja w starostwie w Zaleszczykach.

W Sądzie w Stanisławowie 7 czerwca i 12 lipca dóbr Uście Zielone i Łuka c. w 124.000 zł.

Sąd w Przemyślu 7 maja, 4 czerwca i 9 lipca realn. 217 i 322 c. w. 22.802 złr.

Starostwo we Lwowie 2 maja budowli zachowawczych na gościńcach lwowskich c. fis. 4160 zł. 72 i pół ct.

Różne obwieszczenia. Karol Morwitz notarjusz w Ustrzykach rozpoczął urzędowanie.

Upadłości. Jan Bukowski w Białej, termin do 7go czerwca w sądzie w Wadowicach.

Sąd w Sokalu poszukuje Leopolda Kosteckiego, kurator Ignacy Krauss, c. k notarjusz w Sokalu.

Sąd w Nowym Targu pszukuje Jędrzeja Ciuksę.

Sąd obwodowy w Kołomyi poszukuje Karola Newelskiego, kurator dr. Dębicki.

Sąd obwodowy poszukuje p. Walentego Rzeszutkowskiego, kurator dr. Ais.

Sąd obwodowy samborski poszukuje Jana i Sabinę Diwiszek, kurator dr. Budzynowski.

NORA.

Naród nie tknięty dotąd prawie zębem zepsucia i nie podcięty zgnilizną środkowej Europy, odgraniczony lodami od świata, a ogrzany sagami pełnemi prostoty i poezji, nietylko inaczej kroczy po drodze postępu, ale i w sztuce zajmuje stanowisko wręcz prawie różne od naszych skosmopolityzowanych pojęć. Żeby nas wstrząsnąć, potrzeba aż takiej Fedory! Jej demoniczne wady lub nieludzkie przymioty poruszają nas i upajają! Szwedzkie społeczeństwo odwróciłoby się może od niej z niechęcią, bo pojęcie złego i dobrego nie sięga tam jeszcze po za kresy tradycyjnej prostoty obyczajów, a namiętności nie przekraczają granic, zakreślonych silnie wkorzenioną moralnością. Lecz na odwrót, nie można się i nam dziwić, że w ogóle utwory sympatycznego narodu, nie odpowiadają najczęściej naszym dzisiejszym wymaganiom — a w dramatach, rozgrywające się sprawy i wywoływane efekta, wydają się nam tylko słabem echem „Dam kameljowych“, „Fedory“, „Sergjusza Paniua“ i t. p. sztuk.

Z tego stanowiska wychodząc, możemy sobie wytłumaczyć treść *Nory* — dramatu Henryka Ibsena, jednego z lepszych pisarzy szwedzkich. Inaczej jednak musimy się zapatrywać na formę i charaktery. Te podpadają wszędzie jednym prawom logiki i psychologji, a niestety pod tym względem dramat Ibsena pozostawia wiele do życzenie. Nora, wesoła, prawie trzpiotowata istota, wychuchana przez ojca, pieszczona przez męża, bawiąca się z dziećmi z dziecięcą swobodą, a z ludźmi, z naiwną prostotą, Nora płynie łódką życia z piosnką wesołą na pięknych usteczkach, i... z cukierkami w kieszonce zgrabnej i eleganckiej sukienki... Lecz to jedynie na oko — w gruncie — jest nietylko nieszczęśliwą w pożyciu małżeńskiem, ale w dodatku, pod pokrywką wesołego uśmiechu, nurtuje w jej biednem serduszku pamięć popełnionej zbrodni! Tak!.. Nora jest zbrodniarką... Ażeby bowiem uratować męża od niechybnej śmierci, pożyczyła pokryjomu potrzebne na to fundusze od Krogstada, notarjusza wątpliwej reputacji, fałszując na skrypcie podpis swego ojca zmarłego na kilka dni przedtem. Lata upłynęły i Nora, szczędząc każdy grosz, spłaciła prawie cały dług, a pozostała jeszcze tylko mała kwota. Tymczasem notarjusz, nie otrzymawszy od niedomyślającego się niczego męża Nory, żądanej w banku posady, wyjawia przed nim całą tajemnicę. Helmer (mąż Nory) wybucha szalonym gniewem i obarcza biedną kobietę srogimi wyrzutami:

— O! jakież okropne przebudzenie — woła on. Przez ośm lat, całych, długich ośm lat, ona, ona moja radość i duma moja, ona obłudnicą, kłamcą, co gorsza, zbrodniarką!“ — a po chwili dodaje: „ze mną... rozbrat wieczny... a i dzieci nie pozwolę ci wychowywać!“ — Nora nie broni się. Udręczona ciągłą obawą wykrycia, szukająca ratunku to w sercu przyjaciółki Krystyny.., to nawet u mężowskiego przyjaciela, doktora Ranka, który jej w zamian wyznaje swą miłość — Nora, tańcząca wśród najwyższej rozpaczy szaloną tarantelę... oczekująca cudu by ją ocalił — postanowiła wreszcie umrzeć, widząc, że nic już nie zdoła powstrzymać katastrofy. Nagle jednak położenie się zmienia. Notarjusz ulegając wpływowi ukochanej przez niego Krystyny, zwraca ów fatalny skrypt w chwili, gdy biedna kobieta ma przeciąć własną ręką nić swego żywota. Mąż nietylko przebacza, ale i prosi o przebaczenie. Przypomina sobie nawet, że uczyniła to zapewne z miłości dla niego. Lecz Nora odpycha wyciągniętą dłoń męża mówięć:

— Z rąk ojca dostałam się w twoje ręce. Jak pierwej on, tak później ty urządzałeś wszystko wedle twego gustu, a kształcąc mnie na swój wzór, popełniliście na mnie ciężki grzech! W domu byłam małą lalką... u ciebie wielką — zawsze wesołą, lecz nigdy szczęśliwą. Wy bawiliście się mną, a ja wami i mojemi dziećmi! Byłam niczem i wszystkiem — lecz nigdy żoną! — A nieczuła na prośby i perswazje męża, oddaje mu ślubny pierścionek, i opuszcza dom — czy na zawsze?... trudno odgadnąć!

Pomijając już samo pojęcie wielkości błędu, popełnionego przez Norę, i przyjmując ten główny motyw jej postępowania, jako faktycznie możliwy z przyczyn na wstępie zaczytowanych, nie możemy przecież zgodzić się z autorem co do dalszego jej działania i co do psychicznego umotywowania skutków. Nora kocha męża; popełniwszy więc błąd z miłości ku niemu, czyż nie powinna szukać ocalenia w nim samym? Zkąd zresztą bojaźń przed człowiekiem, który ją otacza najtkliwszem uczuciem ojca i głębokiem przywiązaniem męża? A nie jest też Nora i tak naiwną — jak świadczą jej czyny, Rozmowa z Krystyną w pierwszym akcie, w której zwierza się jej — rozmowy z doktorem, świadczą, że umie się zapatrywać na życie ze stanowiska poważnego. Najniekonsekwentniejszym jednak i niczem nieusprawiedliwionym postępkiem Nory jest rzucenie domu, męża i dzieci — a jeżeli nic innego, to troje niemowląt, będących w stanie wydrzeć każdą kobietę szlachetną nawet śmierci, mogły ją powstrzymać w objęciach kochającego męża! Inne postacie dramatu są zbyt blade, jak notarjusz i Krystyna: stosunek zaś ich wzajemny i związek z całością jest nader mdły i niejasny — a doktor Rank, istny grabarz — mógłby był śmiało umrzeć na początku, albo jeszcze lepiej nie rodzić się wcale. Najlepszym jest Helmer, choć i jego charakter nie jest zupełnie konsekwentny. Szalony jego wybuch gniewu na poświęcającą się dlań żonę, nie zgadza się ani z jego postępowaniem na początku, ani ze słowami na końcu sztuki, i służy chyba jedynie do umotywowania nieusprawiedliwionej niczem innem bojaźni Nory — bojaźni — doprowadzającej ją aż do zamiaru samobójstwa!

Pomimo tych wad sztuka oddziaływa przecież przyjemnie na słuchacza, a rola Nory jest sympatyczna i nastręczająca szerokie pole do popisu, choć nie dając skończonej całości, nie jest może całkiem stosowną na debiut. Dla tego też nie możemy dziś orzekać o talencie p. Zapolskiej i o właściwym kierunku jej indywidualnego usposobienia i siły jej twórczości. To jednak możemy powiedzieć, że ujmująca powierzchowność, zgrabne i eleganckie ruchy, a w końcu i miły ujmujący głos, stawiają p. Zapolskę w rzędzie doborowych nabytków dla naszej sceny.

Całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze, a p. Woleński występując na nowo po małej przerwie, dał nam dowód nie pierwszy, że umie sumiennie pracować. P. Woleńska i p. Hierowski, odpowiedzieli też zupełnie zadaniu stworzenia jakiej takiej całości z niewdzięcznych swych ról.

Mieczysław Schmitt.

Przegląd polityczny.

Austrja. Rozprawa ogólna nad nowelą szkolną ukończona tedy. Przystąpiono do rozprawy szczegółowej większością 16 głosów. Za przejściem do rozprawy szczegółowej głosowali: ministrowie, cała prawica, dzicy: Schönerer, Fürnkranz, hr. Berchthold, hr. Vetter, br. Gudenau, Ozarkiewicz. Młodoczesi Tonner, Adamek i Krejczi oddali swe głosy również za, Tilszer zaś opuścił salę. Za przejściem do porządku dziennego głosowali: lewica, klub Coroniniego i „dziki“ hr. Stokau.

Poseł Dzieduszycki, którego przemówienie wywołało żywe oznaki uznania po prawicy, powiedział, że nowela nic stanowczego w ustawie szkolnej nie zmienia i nie odegra wybitniejszej roli w historji szkolnictwa. Zmiany, które wprowadza, są małej wagi i znaczenia, uznano je jednak za potrzebne i mowca także jest tego zdania. Jeżeli zaś Polacy wyłączają dla Galicji § 48, to dlatego, że w kraju tym istnieje pięć wyznań, było by więc niewłaściwem wywoływać już w szkole elementarnej walkę wyznaniową. Mowca jest zdania, że wymaganie wyznaniowych kwalifikacyj od nauczyciela w krajach, gdzie cała prawie ludność jest jednego wyznania, jest usprawiedliwionem i do żadnych zawichrzeń wyznaniowych prowadzić nie może. Mówiąc dalej o ulgach w przymusie szkolnym, poseł Dzieduszycki bronił autonomii gmin i krajów w sprawach szkolnictwa i powiedział, że centraliści, którzy wszystko i wszystkich despotycznie podciągnąć chcą pod jeden szablon i strychulec, niesłusznie przyjmują nazwę liberałów — jest to l u c u s a n o n l u c e n d o, właściwymi bowiem obrońcami swobód w monarchii austrjackiej są autonomiści.

— W następstwie rozwiązania ostatniego komersu burszowskiego w Wiedniu, aresztowano trzech studentów.

— Robotnicy piekarscy w Wiedniu zastrejkowali. W zmowie bierze udział 2.400 robotników. Komenda wojskowa zawiadomiła przełożonych korporacyj piekarskiej, że wszyscy rozumiejący się na pieczywie żołnierze, stacjonowani w Wiedniu i okolicy, oddani jej zostaną do dyspozycji.

— Podkomisja przemysłowa wypracowała kwestjonarz dla projektowanej ankiety rzeczoznawców.

— Trybunał państwowy nie uwzględnił zażalenia *Tagblattu* i *Vorstadt Ztg.*, którym odjęto prawo sprzedaży w trafikach.

Rosja. Dnia 17 b. m. zrana ogłoszono w Petersburgu po kilkudniowych rozprawach wyrok w sprawie 17tu. Sześciu rewolucjonistów skazano na śmierć. Nazwiska ich: Graczewski, Bogdanowicz, Złatopolski, Bucewicz, Fałatow i Klimenko. Do ciężkich robót na całe życie skazani zostali: Stefanowicz i Iwanowska. Resztę oskarżonych skazano na ciężkie roboty (katorgę) od 15 lat do 20. Okoliczności łagodzące dopuszczono tylko dla Prybyłowej, Jaszkowej i Borejszy. Trybunał starać się ma o złagodzenie kary Prybyłowej na lat 4, dla dwojga zaś ostatnich na 10. Skazani przyjęli wyrok ze spokojem, poczem uściskali się serdecznie, mimo, że prokurator starał się temu przeszkodzić. W sali sądowej w czasie czytania wyroku był tylko sąd i oskarżeni. Krewni skazanych oczekiwali okropnej wieści w przedsionku sądowym. Łatwo wyobrazić sobie boleść matek, sióstr i żon skazanych, gdy wiadomość ta przedarła się do nich z sali sądowej. Wyrok prawomocny ogłoszony będzie 22 kwiet. Nie spodziewano się tak surowego wyroku. Czyż nie dość już w Rosji szubienic!

— W kołach sądowych utrzymują, że proces 17tu dostarczyć miał danych, dowodzących, że istnieje centralna organizacja rewolucjonistów rosyjskich z tajnym szefem najwyższym.

Ostatniemi dniami aresztować znowu miano kilkanaście osób. Chodzą pogłoski, że między tymi aresztowanymi jest i Wiera Zazulicz.

Anglja. — Aresztowani w sprawie dynamitowej kampanji: Wilson, Dalton, Curtin, Ansburgh, Thomas i Bernard wraz z Whiteheadem stanęli wczoraj przed sądem w Londynie. Stoją pod zarzutem zdrady stanu. Zdradził ich oskarżony Norman. Zeznał on, że spisek dynamitowy uknuty został przez nowojorskie bractwo feniańskie, którego członkiem był on, Norman, Gallagher i Thomas. W bractwie rej wodził Gallagher. O'Donovan Rossa uczestniczył czas jakiś w obradach. Gallagher wyprawił go do Londynu, dokąd sam się też udał.

Ten Gallagher Bernard, aresztowany pod zarzutem uczestnictwa w eksplozji w Glasgowie, brat aresztowanego również dra Gallaghera, zgłosił się jako denuncjant, zostaje więc klasycznym świadkiem od korony! Oświadczył on, że wyda wszystkich współwinnych.

— Kingstona, obwinionego o udział w morderstwie w parku Feniksa przywieziono do Dublinu, gdzie stanie przed sądem.

Francja. — Izba odbyła przedwczoraj pierwsze swe posiedzenie po ferjach. Minister Tirard wniósł projekt ustawy o konwersji renty państwowej. Minister spraw wewnętrznych wniósł projekt ustawy o przytłumieniu publicznych manifestacyj. Minister spraw zagranicznych wnosi o kredyt 370.000 fr. na koszta reprezentacji francuskiej Republiki na koronacji w Moskwie. Rada ministrów przyjąć miała w zasadzie projekt o fachowych stowarzyszeniach robotniczych. Dodać należy, że stowarzyszenia takie istnieją, brakuje im jednak należytej sankcji ustawodawczej.

Ostatnie wiadomości.

Win. Ztg. ogłasza patent cesarski, rozwiązujący Sejm galicyjski i zarządzający bezzwłocznie nowe wybory. Przypuszczają, że nowe wybory rozpisane zostaną już w przyszłym tygodniu.

W Królestwie Polskiem odbywają się obecnie po gminach wybory wysłanników na koronację do Moskwy. Delegacja składać się będzie z 70 członków, między którymi ma być 10 szlachty, 10 mieszczan, reszta zaś włościanie. Jako reprezentanci „stanu szlacheckiego“ jadą tam: margrabia Wielopolski, Ordynat Zamoyski, Karski, Górski, Zawisza, Taczanowski, Ostrowski, Dembowski i Godlewski.

Jak przewidywaliśmy, wzburzenie między studentami warszawskiego uniwersytetu trwa dalej. Przed gmachem uniwersytetu zgromadziło się około 200 studentów, którym z powodu poprzedniego zebrania studenckiego, rozpędzonego przez policję wzbroniono wstępu do uniwersytetu. Żandarmi i kawalerja rozpędzili pod wieczór zgromadzonych studentów, równie jak i publiczność, która się masy z tego powodu zebrały. Wojsko zajęło ulice przylegające do gmachów uniwersyteckich.

Chodzą wieści o zamknięciu uniwersytetu. Apuchtin wyjechał do Petersburga i powiadają, że nie wróci więcej. Jako następcę jego wymieniają Hartmanna z Kurlandji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 20 kwiet. 7 godz. 35 m. W Izbie specjalna rozprawa nad nowelą szkolną. Przy paragrafie 3 zabiera głos Lustkandl i Russ i przemawiają przeciw temu paragrafowi. Jednakże Izba przyjmuje go 168 głosami przeciw 158, a więc większością 10 głosów.

Peszt 20 kwiet. 8 godz. Oświadczenie skrajnej lewicy przeciw Verhovayowi, redaktorowi „Fugetlensega“ (a nie „Egyetertesa“ jak doniesiono wczoraj), przyjęły wszystkie dzienniki szczerym poklaskiem. Skrajna lewica oświadczyła, że wypełnia ciężący na niej obywatelski obowiązek, wypierając się człowieka, który systematycznie prowadzi oszczerstwa. Verhovay usiłuje w swym dzienniku przedstawić całą tę sprawę jako spisek uknuty przeciwko niemu przez żydów.

W skutek tej sprawy mają w tutejszym zarządzie policji zajść bardzo ważne zmiany osób.

Paryż 20 kwietnia 10 godz. wieczór. Większość wieczornych dzienników jest mocno niezadowolona z ogłoszonego dziś na giełdzie zamiaru konwertowania renty 5 proct. na 4 i pół procentową i żąda konwersji na 3 prct.

Lwów z Izby handlowej, 20 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	308 75	311 75
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	308 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	102 —	103 00
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 00
Listy dłużne g. „ kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 70	99 75
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 20. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	76 25	77 25
Akcje Anglobanku na 120 złr.	116 00	116 90
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	309 80	310 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	150 00	150 20
Akcje kolei państwowej	335 70	339 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 —
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 60	110 50
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	90 05	90 00
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 00	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	310 —	312 00
Unionbank na 100 złr.	118 00	119 30
Akcje kolei Elbethal	228 00	279 50
Akcje kolei Alföld-iume na 200 złr.	170 25	170 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 25	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	26 75	26 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 60	110 60
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 50	114 00
Usposobienie: stałe.		
Wiedeń d. 20 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	314 70	315 20
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 35	78 30
Akcje kolei Karola Ludwika	310 00	310 25
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 20. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	201 75	201 70
Akcje austr. kredytowe	536 50	536 —
Akcje kolei Karola Ludwika	132 75	132 90
Austryjackie banknoty	170 75	170 80

Telegramy zbożowe z dnia 20. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 31·50—75 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·82—85— złr., rzepak 14·—— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 191·27—marek, żyto —— m, okowita 53·30 m., olej rzepakowy 70—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57·10— franków, olej rzepakowy 98.50 fr., okowita 58·30 fr.

Czerniowce dn. 20 kwietnia. Pszenica od 8·10 do 8·90. Żyto od 5.40—5·90. Owies od 4·10—5·75. Jęczmień od 4·50 4·95. Rzepak (na wrzesień-październik) od 12·50 do 13. Konicz od 85 zł. do 96. Spirytus 27·50 do 27·75 na jesień 30·37.

Lwów d. 20 kwietnia. **Giełda zbożowa.** Pszenica czerwona banatka zł. 7.50 do 9.25. pszenica biała 7·50 do 8.85,, pszenica żółta 7·25—8·50, Żyto 5·25—6·—. Owies 5·60—6.40, Jęczmień 4·50—6·50, Rzepak . —.—, Lnianka —·——·—, Konicz 80.——100·—, Groch do gotowania 7·50—12.—. Groch pastewny 5·50—6·50, Bobik 6·——6·75, Spirytus na termina zł. 31·— za 10000 lit. prct.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany,

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 38 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 21. kwietnia 1883 roku.

Po raz czwarty:

FEDORA

Dramat w czterech aktach z francuskiego Wiktoryna Sardou.

Osoby:

Księżna Fedora Romazow	Pni Nowakowska.
Hrabina Olga Sucharew	Pna Sułkowska.
Pani de Tournis	Pna Cichocka.
Baronowa Oskar	Pna Kowalska.
Lorys Ipanow	P. Żelazowski.
De Siriex	P. Lubicz.
Rouvel	P. Walewski.
Gretch	P. Pieniążek.
Borow	P. Szobert.
Czilew, jubiler	P. Skalski.
Doktor Loreck	P. Dębicki.
Doktor Müller	P. Karge.
Bolesco	P. Nowicki.
Piotr	P. Ruszkowski.
Dymitr	P. Wysocki.
Cyryl, furman	P. Galasiewicz.
Iwan, agent	P. Krykiewicz.
Bazyli, służący	P. Mazowiecki.
Marka, pokojowa	Pna Wajgel.
Szwajcar	P. Goliński.

Rzecz dzieje się: pierwszy akt w Petersburgu, następne w Paryżu.

Reżyser p. Roman Żelazowski.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

†

Kazimierz Rozborski

syn ś. p. Antoniego i Marji z Fontanów Rozborskich

opatrzony św. Sakramentami zmarł w Rustweczku po długiej chorobie d. 19. b. m. w 29. roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Sobotę dnia 21. b. m. w parafji Myślatycze o godzinie 11. przed południem, na który ciężko strapiona matka i rodzeństwo zmarłego krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Rustweczko 19. kwietnia 1883.

Największy skład fabryczny najlepszych
PŁÓCIEN I BIELIZNY
oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek, krawat i t. p.
poleca po cenach stałych
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3
MAGAZYN SCHAYERÓW.

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierow i Octu

JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE

a mianowicie: *„Narodówka“*, *„Dziennik“*, *„Szczutek“*, *„Djabeł“*

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH“. Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie“.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie“**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje.

111

LOSY I PROMESY

do nabycia w handlu 49

FRANCISZKA SCHUBUTHA i SYNA

Rynek l. 45.

!DLA DZIECI!

Bajeczki J. I. Kraszewskiego

z rysunkami **Andriollego.**

Jedyne powiastki dla dzieci tego autora, opatrzone wstępem z 6ciu oryginalnemi rysunkami

E. M. Andriollego.

Wydanie ozdobne w czerwonej płóciennej oprawie.

Cena zł. 1·80 ct.

Do nabycia w księgarni **F. H. RICHTERA** (W. Altenberga) **we Lwowie.**

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń i bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy *„próbne“*

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokół“** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piętro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedni zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin
inżynier,
reprezentant przedsiębiorstwa telefonów we Lwowie i Krakowie.

25

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

Kapsułek 80 ct. 5

(52 zeszytów rocznie)

Najtańsze wydawnictwo dla rodzin polskich:

ŚWIAT POWIEŚCIOWY

Tygodnik belletrystyczny

Obejmujący: **Powieści oryginalne i tłumaczone pierwszorzędnych pisarzy, — Nowelle, — Poezje, — Humoreski, Fraszki, oraz wiadomostki artystyczne i literackie.**

Do każdego zeszytu dodawaną jest okładka kolorowa zawierająca rubrykę **To i owo**, w której znajduje się dział humorystyczny.

Prenumerata na pierwsze cztery miesiące tylko 2 zł. w. a.

38

W. Maniecki

Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej.

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr Wenanty Piasecki
właściciel i kierownik zakładu przyrodo-leczniczego na Kle-
115 mensówce w Zakopanem.

Pospieszna

Maszyna drukarska

24 X 38 ″, fabryki Sigla, z obrotem kołowrotowym w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Kurj. Lwowsk“.

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka l. 14.

Magazyn nowości.

Rękawiczki pragskie i francuskie od 1 do 12 guzików.
Krawatki damskie i męzkie.
Kolnierzyki i mankiety damskie i męzkie w najnowszych fasonach.
Skarpetki i pończochy damskie i dziecinne.
Kryzy wstążki i aksamitki.
Szczotki grzebienie i lusterka toaletowe.
Wachlarze z drzewa, kości słoniowej i
Sznurówki francuskie. [szyl]kretu
Parfumerja angielska, francuska i wiedeńska.
Woda kolońska najlepsze marki.
Główny skład **papierków cygaretowych.**
Wszelkie przybory do szycia, haftu itp.
Parasole jedwabne i wełniane.
Parasolki najnowszych fasonów.

Główny skład

KAPELUSZY MĘSKICH

najnowszych fasonów

na sezon 1883.

Cylindry najnowszego fasonu 5·50 — 8.
Kapelusze składane (Chapeau Claque) tybetowe i atłasowe 5·50, 6 do 10 zł.
Kapelusze filcowe czarne i kolorowe; materjalne szyte i słomkowe 2—5. Kapelusze dla dzieci w różnych fasonach. Kapelusze do polowaniu od 1·50—3·50.
Parasole jedwabne i wełniane.
Płaszcze angielskie nieprzemakalne, od deszczu 12 — 20.
Kalosze rosyjskie i wiedeńskie.
Kufry i torby podróżne. 144

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Do darowania w dobre ręce szczeniaki od suki angielskiej, charciki, przy ulicy Łyczakowskiej l. 23 w podwórzu. 165

Korzystny interes dla restauratora, bliższe szczegóły w Administracji „Kurjera". 142

Telefony. Szanowna p. t. publiczność raczy korzystać z „bezpłatnych" doświadczeń w „próbnych" stacjach, bo te niebawem zostaną zniesione. Zamówienia abonentowe przyjmuje Centralne bióro telefonów w gmachu teatralnym. 130

Nauka haftów i wszelkich robót ręcznych udziela się przy ulicy Majera l. 7. Przyjmuje się zamówienia do wykończenia lub zaczęcia roboty. 127

Bieliznę męską i damską przyjmuje się do starannego szycia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Na Rurach Nr. 10 w drugim dziedzińcu, na dole. 122

Dykcjonarz łaciński jedynastu języków, wydany wydany w XVI wieku przez Ambrożego Kalepina, jest do nabycia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska l. 19 trzecie piętro. 103

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Apteka w Uhnowie poszukuje służącego z miesięczną płacą 5 zł. stancja i wikt. 167

Dwóch uczni potrzeba do księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, ul. Halicka l. 50. 145a

Panienka dobrze wychowana znajdzie zajęcie. (Języka niemieckiego potrzebny). Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, ul. Halicka l. 50. 145b

Ekonom kawaler, obeznany z postępowem gospodarstwem znajdzie korzystne umieszczenie od 1. lipca. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów przesłać należy pod adresem K. Zieleniewski poczta Krosno. 149

Guwernantka, posiadająca języki (polski, niemiecki i francuski) i muzykę, znajdzie umieszczenie w izreal. domu obywatelskim. Pensja 400—500 złr. W domu dwie panienki: dorosłe i dwie 5-letnie. Listy adresować należy M. K. w Liczkowcach o p. Horodnica. 148

Pisarza kancelaryjnego poszukuje Biuro wywiadowcze J. Polińskiego ul. Karola Ludwika l. 5. 76

Pasiecznik obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub koło dziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem, otrzyma bezzwłocznie korzystne miejsce. — Adres: M. K. w administracji „Kurjera Lwowsk." 113a

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Ki zyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Ekonom lat 32 wolny, praktyk i teoretyk może się wykazać chlubnemi świadectwami Wn. chlebodawców, ostatnie lata 4 był na Podolu rosyjskiem, poszukuje posady od 1. maja br. Zgłoszenia łaskawe pod adresem A. B. Werenczanka, Bukowina, poste restante. 133a

Praktykant, który 2 lata praktyktyki odbył, 21 rok liczy po niemiecku i czesku mówi, ukończył szkołę agronomiczną, poszukuje posady ekonoma lub pisarza na małym folwark z niewielkim wynagrodzeniem.— Adres **K. L.** poste restante Wereczanka, Bukowina. 133b

Oficjalista gospodarczy, obecnie jako zawiadowca na jednym z folwarków w dobrach Radłów poszukuje posady od 1. lipca 1883 r. Adres **S. B.** Łętowice poczta Bogumiłowice. 126

Pomocnik handlowy, młody, w kilku gałęziach handlowych wykształcony, poszukuje posady od 1go czerwca. — Listy pod literą K. N. „Kurjer Lwowski". 114

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje. Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, b. nauczyciel gimnazjalny, ukończony słuchacz politechniki i filozofii, biegły w rysunkach i sztuce. Włada także językiem niemieckim, może udzielać początków francuskiego, przygotowywać także uczniów początkowych, jak z gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szukaj lekcyj na wsi lub w mieście, w kraju lub zagranicą, albo do towarzystwa w podróży lub inne jakie odpowiednie zajęcie. — Adres w redakcji „Kur. Lwow." 69

Kupno i sprzedaż.

Zniżone ceny! nadzwyczaj tanie! **Masło** świeże, wyborne, niesolone rozsyłam franco w szkatułkach za nadesłaniem gotówki 5 klgr. 4·70, 2 i pół klgr. 2·66, zaś najlepsze masło deserowe 5 klgr. 5 zł., 2½ klgr. 2.85. K. Fuczek Nowesioło pod Stryjem. 150

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym 1¼ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest do umiarkowanej ceny, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Kupię stary, dobrze utrzymany i jeszcze pożyteczny 4 konny **kierat**. Oferta pod literami W. G. „Kurjer Lwowski". 139

Dubeltówka nowa Lefaucheaux odtylcówka, kaliber 16. Z powodu konieczności jest do nabycia za połowę ceny. Adres; Chorążczyzna nr. 6 na dole nr. 1. od godz. 9 do 11. 132

Realność we Lwowie, przy ulicy św. Piotra Nr. 9 jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 118

Majątku ziemskiego, średniej wielkości, niezbyt oddalonego od kolei, poszukuje się do nabycia. Opis prosi się przesłać pod adresem: Mięczyńska — Lwów, ulica Ormiańska l. 31. 93

Meble, naczynia kuchenne i t. p. do sprzedania ulica Czarnieckiego nr. 28. II. piętro. 158

Mieszkania i sklepy.

5 lub 4 pokoje z kuchnią, stry chem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. czerwca do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu 164

5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia do najęcia stale bez mebli, lub do jesieni z meblami. Ulica Krasickich 6 na dole. 166

4 pokoje frontowe z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, piwnicą i strychem na II. piętrze; 2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piętrze od 1. maja przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicieli domu. 171

Do najęcia 2 pokoje kawalerskie ulica Ossolińskich nr. 5. II. piętro. Cena 18 zł. 154

3 pokoje frontowe na 2. piętrze z kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do najęcia przy ulicy Łyczakowskiej nr. 18. 152

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, a) całe I. piętro, składające się z 4 obszernych pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, balkonu etc.; b) 2 pokoje kawalerskie, pojedynczo, od 1. maja b. r do wynajęcia. 151

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1. maja do wynajęcia, ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 159.

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piętrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Dwa parterowe pokoje, elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska 46, można mieć i wikt domowy. 141a

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr 1. A. na Łyczakowie. Bliższ wiadomość u dozorcy domu. 129

Dwa pokoje z kuchnią wraz z przynależytościami. Jeden pokój duży frontowy z meblami, jeden pokój z przedpokojem; dwa pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Kamienica Krakowska **l.** l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udzieli się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzecie piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz) — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica, (zaraz). — Stajnia na 3 konie (od 1 maja). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod 1. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piętro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Pokój sklepiony w Rynku pod l. 26, jest w oficynach w parterze, gdzie był skład drelichów, zaraz do najęcia. 101

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskich Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł. 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Natychmiast do najęcia 2 dogodne pomieszkania, jedno z 5 pokoi 1 kuchni. drugie z 4 pokoi i kuchni. Bliższa wiadomość w handlu W. Alfreda Dzikowskiego. 162

Ogłoszenia wolnych pomieszkań nmieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

NERO,

wielki ładny PIES łańcuchowy, rasy dużych kundysów kurlandzkich, całkiem czarny, z wyjątkiem białej plamy na piersiach i białych końców wszystkich 4 łap, zginął od 2 tygodni. Rzetelny oddawca otrzyma hojną nagrodę przy ul. Kurnickiej 6a.

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

140 leczy pod dyskrecją

Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1·20.

Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3—5. po poł.

Dr. H. Jasieński

Kobieta XIX stulecia

studjum

ekonomiczno-społeczne.

Cena 1 zł. 80 ct.

W KSIĘGARNI F. H. RICHTERA we Lwowie.

S... ulica Wałowa Lwów. Du sublime au ridicul il ny'a qu'un pas. Jutro jadę do Wiednia. M..wicz Kraków.

Kawaler młody, mający czystego dochodu rocznego 2000 złr. do 2500 złr., z braku czasu do robienia znajomości poszukuje tą drogą towarzyszkę, pannę lub wdowę, któraby mu również parę tysięcy złr. w posagu wniosła. Listy nieanonimowe z dołączeniem fotografji lub przynajmniej z opisem osoby, proszę adresować: M. G. Poranek, Wiedeń, Margarethen, poste restante. Dyskrecja leży w własnym interesie. 163

WIKTOR! Pomimo, że znakomicie umiesz zmienić charakter twego pisma, poznałam, że anonim był od ciebie. Żart więc nie udał się, a zakrawał coś niby na zemstę z powodu qui pro quo ostatniego koncertu. Czy tak? W podobnym razie zbłamowałeś się, bo nie przystoi mężczyźnie sięgać po broń... do szufladki studenckia. Rozumiesz mię? A ja przebaczam, gdyż ubawiłam się znakomicie twym konceptem, który zrobił fiasko. Twoja Walcia.

Trzy kuzynki.

Blondynka mająca posagu 20 tysięcy, lat 24. Brunetka posagu 15 tysięcy, lat 17; Szatynka posagu 16 tysięcy lat 16, poszukują mężów. Pierwszeństwo mają adwokaci, adjunkci, ukończeni prawnicy i technicy. Panowie mają być przystojni, umiejący śpiewać, albo grać na fortepianie, lub innych instrumentach. Ponieważ jesteśmy sierotami, więc zmuszają nas do tego kroku stosunki familijne. Prosimy o przesłanie fotografij i podanie lat, w liście rekomendowanym pod adresem M. A. J. Administracja „Kur. Lwow." Dyskrecja pod słowem honoru. 155

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a nie ona była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość inseracyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.